

# GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Nr. 92

Kurytyba, dnia 228<sup>o</sup> Listopada 1917

Rok XXVI

Wiara i Ojczyzna!

Redaktor: Albin Tomczak

Kościół i Szkoła!

## Okólnik zbiorowy arcybiskupa i biskupów prowincji kościelnej S. Paulo w Brazylii.

(Ciąg dalszy)

Zdawało się nam z początku, że powinniśmy w obecnym, tak bolesnym położeniu, pozostać w milczeniu i poświęcić modlitwy za ojczyznę. Wspomniałszy jednak na wielką odpowiedzialność, jaka na nas ciąży, wydało nam się o wiele rozsądniejszym przedłożyć Wam z całą prostotą i otwartością co sądzimy i czego sobie życzymy w obecnym położeniu. Czynimy to nie tylko dlatego aby uniknąć napaści żywiołów sekularskich, gotowych zawsze posądzać nas o brak miłości ojczyzny, ale i dlatego abyśmy, licząc na szlachetnego ducha posłuszeństwa naszych Ukochanych Synów i Czcigodnych Braci, mogli uniknąć wszelkich postępów błędnych i niewłaściwych, pochodzących czy to z lekomyślności, czy z nieprzezorności, a pociągających złe następstwa dla Kościoła katolickiego w obecnej chwili.

Wszystko cokolwiek w tej mierze Wam obecnie przedłożymy zawarte już jest w streszczeniu, w tem co zostało już wypowiedziane przez Najprzewielebniejszych Biskupów brazylijskich w chwili zerwania naszych stosunków z cesarstwem niemieckim. Dotknijemy zaledwie tylko tego co nam się wydaje najpotrzebniejsze i liczymy, że to co w obecnym okólniku wypowiemy, przyjmiecie w szczerym i kerym duchu katolickim.

W dniu na zawsze pamiętnym, w którym Ukochani Synowie i Czcigodni Bracia przyjęliśmy Świecenia biskupie, nakazano nam, abyśmy nigdy nie mówili że prawda jest kłamstwem lub że kłamstwo jest prawdą. (C. d. n.)

## Szanowni Czytelnicy!

Wrogowie skierowali znów przeciwko nam broń stale przez nich używaną — denuncjację. Tym razem odnieśli ten chwilowy skutek że poczęła wstrzymać się nam na pewien czas wysyłka gazet, wskutek czego Szan. Czytelnicy nie otrzymali w ostatnim czasie kilku numerów. Zarazem nie dopuszczano do naszej pocztowej skrzynki polskich dzienników z Ameryki Południowej, bardzo dla nas pożądanych.

Oczywistym celem naszych wrogów było zniszczenie wydawnictwa naszego; w otwartej walce dziennikarskiej sprostać nam nie umiemy, zaprzęgni więc za wszelką cenę zakneblować nam usta sposobem podstępny; jedynie zapomocą denuncjacji.

Jesteśmy przekonani, że w stosownej chwili ten niski ich postęp scharakteryzuje odpowiednio i osądzi należycie tutejszy ogół polski.

Wobec tego faktu zapewniamy Rodaków naszych, że żadne tego rodzaju ataki nie będą w stanie nas zachwiać ani odsunąć od pełnienia obowiązku patriotycznej pracy na tutejszej narodowej niwie. Przeciwnie, one nas zahartują, wzmocnią nasze siły i utrwala w nas tę pewność, że broniąc sprawy słusznej, postępujemy należycie w duchu intencji resorów narodowych tutejszego wychodźstwa polskiego.

Stare nasze przysłowie powiada: przysięgi poznaje się w biedzie. Przysięgać musimy z przyjemnością, że prawdziwość tego przysłowia obecnie doświadczamy. Liczne grono naszych zwolenników i przyjaciół dało wyraz, w trudnych

dla nas chwilach, swej życzliwości i szczerzej sympatii dla pisma naszego, wypowiedziawszy listownie i ustnie pogardę dla zakulisowych wicherzy i oszerców. Te szczerze słowa zachęty i otuchy są wymownym dowodem, że mamy za sobą większość ogółu polskiego w Brazylii, że tutejsze wychodźstwo polskie uważa „Gazetę Polską” za swój organ i z jego kierunkiem politycznym w zupełności się solidaryzuje.

Przeto i na przyszłość liczymy na poparcie sfer polskich a przekonani jesteśmy, że nasza praca wyda skutki jeszcze większe i obfitsze niż dotychczas. Nie dla chwały i nie dla korzyści, lecz wyłącznie dla dobra sprawy narodowej pracujemy wytrwale, łamiemy wszelkie przeszkody, w przekazaniu, że na ciernistej i żmudnej drodze służby dla Polski żaden wysiłek wrogów wstrzymać nas nie zdoła.

## Kwestya zaboru austriackiego.

Imieniem Koła Polskiego postawili w parlamencie wiedeńskim postowie Kędzior, Diamond i Lubomirski nagły wniosek, stwierdzający, że projekt wyodrębnienia Galicji, zapowiedziany przed rokiem piśmie odręcznym cesarza Franciszka Józefa, nie został dotychczas przez rząd austriacki urzeczywistniony; stanowisko rządu w ostatnich czasach dowodzi, że nie chce on obecnie zgodzić się na rozszerzenie praw autonomicznych tego kraju.

W kwestyi tej wypowiada się „Nowa Reforma” następująco:

„Wyodrębnienie Galicji, pomyslane przez rząd wiedeński i zmarłego cesa-

rza jako pewnego rodzaju zadosyćuczynienie za nieziszczony już w czasie wojny nadzieje Polaków na połączenie Galicji z Królestwem, zostało niestety przez Wiedeń zepchnięte na plan ostatni. Stwierdziły to wszystkie grupy Koła Polskiego jednomyślnie, aczkolwiek z różnych założen politycznych sprawę tę oceniali.”

## Polska Macierz Szkolna.

Do nowego życia powołana Macierz Szkolna, prowadzi obecnie w miastach i powiatach Królestwa ożywioną pracę oświatową. Przy wydziale pedagogicznym Macierzy Szkolnej utworzona sekcya odczytowa szerzy wiedzę pośród mas ludu wiejskiego zapomocą odczytów popularnych, poruszających zagadnienia z roznych dziedzin nauki i polityki narodowej. W celu rozwinięcia owocnej i szybkiej działalności podzieliła sekcya swe prace między komisje: religijno-obyczajową, historyczno-literacką, zagadnień społecznych, wychowawczo oświatową, przyrodniczo-geograficzną i rolniczą.

## Polski prezydent gabinetu.

Telegram z Kopenhagi z dnia 1 b. m. donosi o mianowaniu prezydentem gabinetu polskiego profesora Jana Kucharzewskiego.

Wiadomość ta brzmi dość nieprawdopodobnie wobec dotychczasowych zapewnień prasy polskiej, że ster ministerium polskiego powierzony został hr. Tarnowskiemu.

## Sprawa tronu w Polsce.

Holenderskie źródła utrzymują, iż cesarz Karol zaniechał zamiaru starania

## GROBY SYBIRSKIE

czyli

### Tajemnice zamku carskiego.

(549)

— Słyszycie zawołał Aszynow do swych ludzi — mówi o tyranie, ma na myśli pod tem słowem cara.

— A gdybym nawet myślała o carze, bożku, którego ty uwielbiasz — odrzekła hrabianka z nienaturalnym blaskiem w oczach i kropolistym potem na czole — gdybym o nim myślała, byłoby to zbrodnią przeciwko monarchii?

Lecz patrz w tej chwili nie ma już dla mnie żadnego innego majestatu, oprócz majestatu Najwyższego Sędziego, przed którym stoję.

Zaledwie to wypowiedziała, gdy wtem dreszcz wstrząsnął jej ciałem i padła na krzesło.

— Co to jest — zawołał Aszynow który teraz już jasno pojął, co się stało — otruta się chce nam uciec.

— Uciec — szepnęła hrabianka — tak uciec.

— Jest to wielka ucieczka, którą mam przed sobą — i chociażbyście nie wiedzieli jak się spieszyli, śpiacze, nie...

Głos nie dopisał jej, tak piękna niedawno twarz, przybrała barwę woskową.

— Ona nie może umrzeć — krzyknął wściekły Aszynow — sprowadźcie prędko lekarza, prędko, muszę ją zamknąć w petropawłowskiej twierdzy, nie może ona nam uciec.

Służba przerażona rzuciła się na schody, aby czemprędzej przywołać lekarza.

Hrabianka skinęła beztępliwie ręką.

— Zopóźno — szepnęła — zopóźno.

Pozdrów tego — któremu kochała a — i przebacz kszężniczko przebac — już odpokutowałam.

Młodeciane ciało wyprężyło się jeszcze raz, otem opadło bezwładnie.

Hrabianka „Serbowiczówna zakłóczyła życie.

Aszynow siknął na swych ludzi i wściekle — z powodu niepowodzenia opuścił pałac. Służba zaś ukłękła przy zwłokach swjej pani i modliła się za jej duszę.

— Boże bądź litość w biednej grzeszniczcy — brzmiało z ust pobożnych ludzi.

Po kwadransie może przyszedł lekarz.

Był to ten sam, którego zawołano do Feoriny do Margenta, żony argentyńskiego posła.

Dotknął się pulsu hrabianki i chciał podnieść powieki, lecz cofnął się wzruszając ramionami.

Tutaj już nie pomoże żadna pomoc ludzka — rzekł.

— Więc już nie żyje — zawołała z płaczem pokojówka.

— Tak, umarła już wasza pani.

Potem kazał sobie opowiedzieć w jakim sposobie śmierć nastąpiła i począł przeszuukiwać pokoje, gdyż hrabianka żywo go inteeresowała.

Na biurku spostrzegł list zaadresowany: — Do jej cesarskiej wysokości, księżniczki Very — do odesłania — potem jeszcze raz powrócił do zmarłej i zamknął jej oczy.

— Nie znalazłem jej — szepnął do siebie — lecz jestem pewien, że to czysta dusza przemoczą się do wieczności.

Oddał się z boleścią w pierś, bo każdy dobry człowiek odczuwa to, gdy podobny mu z usposobienia człowiek gnie.

## ROZDZIAŁ CVII

Szał.

W izbie wygodnej, lecz zupełnie pojedynczo urządzonej, domu położonego przy ulicy Tatarskiej, siedziało wieczorem dwóch ludzi przy stole naprzeciw siebie.

Lampka świecąca się stała na stole.

Obaj ludzie nie byli już młodzi.

Widać było po nich, że poznali rozmaite zmysły losu.

Był to Bakunin, naprzeciw niego zaś siedział Bojanowski.

Obaj ogromnie się zmienili w ostatnich latach.

Krótko ostrzyżona broda Bojanowskiego była już dobrze pociwiła a także i włosy przeczesały się i pobielaly nieco.

Dlatego Feorina nie mogła go poznać, gdy przyszedł do niej w charakterze lekarza.

Bojanowski opowiadał właśnie zdarzenie ostatnich dni.

I ty naprawdę myślisz, że cię nie poznała — zapytał wielki spiskowiec.

Stanowczo twierdził, że nie — odrzekł Bojanowski — bo dokładnie przypatrywałem się jej rysom gdy ze mną rozmawiała.

Nie widziałem w twarzy jej najmniejszego odcienia nieufności.

Trzymałem rękę jej w swojej, hadając jej puls, patrzałem jej w oczy, tak jak tobie teraz patrzę.

A ona mimo tego nie poznała mnie, lecz uważała mnie za człowieka zupełnie obcego.

Naprawdę dziwny to przypadek — mruknął Bakunin — że akuratnie ciebie musiano zawołać gdy leżała nieprzytomna.

— Nie jest to przypadkiem — odrzekł Bojanowski, jest to zdarzenie losu, bo owa potęga kierująca losami ludzi, chce, abym i ja dokonał zemsty na swej żonie.

Raz, gdy już myślałem, że ją mam w swej mocy uciekła mi — lecz teraz dostata się znowu w moje ręce.

Tym razem skorzystam już lepiej ze sposobności; będę kuł żelazo, dopóki gorące.

— Cóż zamysłasz uczynić? — zapytał Bakunin.

Na twarzy Bojanowskiego zaigrał jakiś dziwny nielitościwy uśmiech.

Po chwili chwycił przyjaciela za rękę i uściśnął ją serdecznie.

— Prawda Bakunin, że nigdy nigdy nie widziałeś, abym był okrutnym — rzekł.

— Nie odrzekł Bakunin — a nawet zawsze ganilem cię pod tym względem, mówiąc, że masz zaadto miękkie serce.

— A wobec tej kobiety — zawołał Bojanowski wstając — będę nielitościwym będą okrutnym... jakim mię chcesz zawsze mieć.

Wymyśliłem sobie zemstę która o wiele przewyższa ową, którą przedtem dla niej obmyśliłem.

Wtedy, gdyśmy odprowadzili Feorinę do zakładu dla obłąkanych, myśleliśmy, że to będzie piekłem, do którego ją stracono.

Lecz zakład doktora Kalczewa będzie rajem, wobec stanu, w jaki wprawię swą niegodną żonę.

— Czy naprawdę sądzisz, że jest ona morfiniarką?

— W wysokim stopniu — odrzekł Bojanowski, znalazłem ją w stanie odrętwienia jaki powoduje dość duża już dawka morfiny.

Morfina jest przyjemną trucizną, bo po jej zażyciu, człowiek zapomina o wszelkiej niedoli i troskach życia.

— Następstw? — zapytał Bakunin.

— Następstwa są okropne — odrzekł Bojanowski.

— Opisz mi je — prosił wielki spiskowiec.



zeglownie na nizinach zmrozil zupełnie nioce, ziemniaki, bataty; mandioke, zeszna kukurydze i nasze ziemniolody zbozu bardzo zaszkozidil Czego zniszczyi mróz, to niszczy szarań, tak, że grozi kolonii klęska głowa.

Józef Kurudz.

FELICIANO (Rio Gr. do Sul)

Szanowna Redakcyo!

Dnia 26 sierpnia b. r. odegrano pierwszy na kolonii naszej utworzony, mianowicie jednoaktowkę p. t. "Trzy kapelusze". Jak na pierwszy wypróbowany, wszystkie role wypadły dobrze, ku olnemu zadowoleniu gości. Dochód w kwocie 100\$000 przeznaczono na pokrycie zaciągniętych przez towarzystwo długów.

Inna wiadomość z kolonii naszej znów bardzo smutna. W miesiącu sierpniu nadeszły nas niezliczone chmury szarań, które poniszczyły plony, ślicznie rozkładające się z początkiem wiosny. Przyszłe wreszcie odleciały, lecz młode, które z pozostawionych jajek się wylęły, pełniają ludzi jeszcze większą obawą.

Z szacunkiem

Ks. M. Styś.

pijcie piwa > ATLANTICA <

## Z Kurytyby.

Owocia dla zasłużonego kapłana.

Na cześć ks. Monsenhore Celso Itibere Cunha urządzono dnia 22 h. m. wielką manifestację. Najwybitniejsi w Kurytybie mowcy polityczni wzięli w niej udział, wychwalając w pięknych przemówieniach gorący patriotyzm tego zasłużonego kapłana.

Najprzewielebniejszy ks. Biskup przyłączył się do tej ogólnej owocia; nadesłał Monsenhorowi Celso serdeczny list z wyrazami przyjaźni i uznania za patriotyczną działalność. List ten odczytał Monsenhore Celso w całości wobec licznie zebranych manifestantów.

Patriotyczny obchód.

Dnia 19 b. m. odbył się w Kurytybie hiszpański obchód na cześć sztabu brazylijskiego. Uczestniczyło w nim całe wojsko znajdujące się w mieście, liczne towarzystwa brazylijskie i szkoły, na czele których z sztandarem polskim kroczyła młodzież nasza ze szkoły Sióstr R. M.

Pijcie piwa > ATLANTICA <

nie, lecz w tej samej chwili padł strzał, który zaskoczył i padł na ziemię.

Cofnąłem się, aby mnie konający pies nie mógł skaleczyć chociaż zbyteczną była ta zezorność, gdyż leżał wyciągnięty i nawet nie poruszył.

W tej samej chwili młoda matka była już przy mnie i odebrała z mych rąk swe dziecko.

Ze łzami w oczach chwyciła mnie za rękę i poczęła je całować, chociaż usilnie się zbraniałem.

Tymczasem odgłos strzału sprowadził także kilku ciekawych, którzy głośno mię chwaili i chcieli się dowiedzieć, jak się nazywam.

Lecz mam bardzo ważny powód, aby na widowni nie odgrywać żadnej roli i chciałem rzędko uciec, lecz zwróciłem swą uwagę na zabitego psa.

Było to ogromna zwierzę, podobne do młodego lwa, pomyślałem więc sobie, że pies ten byłby narobił wiele nieszczęścia, gdyby mógł strzał nie był położył kresu jego żywota.

Przytem wpadło mi na myśl, że pies ten nawet po śmierci może być niebezpiecznym, jeżeli się krew zabitego psa wstrzyknie w ciało innej istoty żyjącej, musi ona paść ofiarą wściekłości.

I nagle stanął mi przed oczyma obraz Fedory, czy też Feoriny, jak się obecnie nazywa.

Pomyślałem sobie, że lepszej zemsty niikt na świecie nie jest w stanie obmyśleć.

Bakunin powstał

Patrzaj poważnie, prawie ze smutkiem na przyjaciela.

— Tak, byłoby to dobrą zemstą — rzekł — takiej zemsty jeszcze umysł ludzki nie wymyślił, boję się prawie, że ten rodzaj zemsty o wiele przywyzsza zemstę ludzką.

— I ty mnie to mówisz — rzekł Bojano-

Sluszne postępowanie policji.

Wbrew zakazowi policyjnemu urządzili sobie tutejsi Niemcy posiedzenie w „Sangerbundzie”. Spotkała ich zasłużona kara, albowiem policja wkroczyła na salę, zamknęła posiedzenie i zarząd pociągnęła, do odpowiedzialności.

Zmiana nazwy ulicy.

Ulica Augusto Stellfeld została przemianowana na ul. Mendonça. Jest to nazwisko komendanta okrętu brazylijskiego, zatopionego przez Niemców.

Z Kółka Młodzieży Polskiej otrzymujemy wiadomość, że towarzystwo to postanowiło nie urządzać w tym roku obchodu listopadowego.

## TELEGRAMY.

z dnia 23—26 listopada.

Maksymaliści.

Druga rewolucja maksymalistów zwyciężyła na całej linii. Zwycięzcy utworzyli własny rząd z siedzibą w Petersburgu; kierownikiem tego rządu został ich przywódca Lenin.

Sprzymierzeniecy maksymalistów.

Rząd tymczasowy ukraiński odwołał swych żołnierzy z frontu w liczbie aż 360000 i wysłał przeciw komendantowi kozaków generałowi Kaledine, który w łączności z Kereńskim chciał obalić maksymalistów. Na ogół ruch ukraiński okazuje się przyjaznym dla maksymalistów rosyjskich.

Nikołajewicz i Kornilow.

Utrzymują się pogłoski jakoby w książkę Mikołaj Nikołajewicz stał na czele armii działającej wspólnie z gen. Kornilowem przeciw maksymalistom i Kereńskiemu, pod hasłem wskrzeszenia caratu. Rozmaite telegramy ze źródeł europejskich wskazują, że w Rosji panuje ogólny zamęt i walka wszystkich przeciw wszystkim.

Starania o zawieszenie broni.

Petersburski telegram donosi, że rząd maksymalistów zwrócił się do naczelnego komendanta wszystkich wojsk na froncie z propozycją, by nawiązał z centralnymi rokowania celem uskutecznienia zawieszenia broni. Komendant nie dał żadnej odpowiedzi; wówczas maksymaliści mia- nowali gen. Krilenkę naczelnym wodzem i poruczyli mu tę misję. Zarazem we-

wski — czyż nie wiesz, co ja przez tę ko-

biętę wycierpiałem i cierpię.

Zniszczyła mi ona całe życie zrobiła mię nieszczęśliwym, samotnym człowiekiem i ja miałbym się wahać, nie, nie, jutro zaraz zemstę muszę dokonać.

Bakunin podał przyjacielowi rękę.

— Życzę ci szczęścia do twej zemsty, przyjacielu — rzekł — a dopóki jej nie wywykonasz, nie wyjawię ci naszych planów.

— Dlaczegoż to — zapytał Bojanowski — myślisz, że dlatego mniejszą uwagę poświęcę świętej sprawie jak przedtem?

— Zamierzamy coś wielkiego — odrzekł Bakunin oglądając się na wszystkie strony jakby się obawiał, że może być ukryty jakikis szpieg — coś wielkiego, a ty Bojanowski odegrasz pewną rolę przy wykonaniu naszych planów.

Chcecie urządzić zamach na cara.

— Tak, decydujący, tym razem musi się udać.

— Jakiego rodzaju ma być ten zamach?

— Zapomocą bomb będziemy się starać go zabić — szepnął Bakunin.

— Car wyjeżdża prawie codziennie na spacer — rzekł stłumionym głosem.

Staniemy mu w drodze, a gdy będzie kłóto nas przejeżdżał, rzucimy się do powozu i obrzucimy go bombami.

Niestety, ci którzy mają zamach wykonać są narażeni na pewną prawie zgubę. Muszą bowiem zginąć albo od latających bomb, albo też wpaść w ręce policji.

Widzisz więc, że potrzebujemy ludzi śmiałych i gotowych do ofiar, którzyby się podjęli wykonania tych planów i dlatego liczyliśmy na ciebie, Bojanowski.

— Zawsze mię znajdziesz gotowego, gdy chodzi o przelanie krwi za naszą świętą sprawę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zwali wojsko by zaniechało walki, Równocześnie wyjechał do Petersburga poseł rosyjski z Kopenhagi, otrzymawszy od rządów centralnych warunki pokojowe.

Interwencja Papieża.

Rzymski telegram powiada, że Ojciec św. zwrócił się do cesarza Karola z prośbą o niebombardowanie Wenecji. Cesarz zgodził się na to pod warunkiem, że władzę nad miastem obejmie patriarchy wenecki. Protestuje przeciw temu rząd włoski a telegramy rzymskie zapewniają, że o ile Włosi nie utrzymają się nad rzeką Piave, opuszczą Wenecję, by uchronić ją od bombardowania.

Evakuacja Wenecji.

Ujemne wrażenie wywarła w kołach londyńskich wiadomość o opuszczeniu miasta Wenecji przez władze i ludność. Masowo i pospiesznie wywożą Włosi dzieła sztuki i zabytki średniowieczne a ludność ucieka kolejami na zachód.

Dzielna postawa Włochów.

Nad rzeką Piave bronią się mężnie wojska włoskie, walcząc po bohatersku o każdą piędź ziemi. Sprzyjającą dla nich okolicznością są ogromne wylęwy rzeki, wskutek czego Austriacy musieli się na kilku punktach cofnąć. Pomaga też im flota, która dzielnie z nimi współdziała. Straty niemiecko-austriackie są olbrzymie.

Ofenzywa angielsko-francuska.

Na flandryjskim i północno francuskim froncie rozpoczęły angielsko-francuskie armie akcję zaczepną na większą skalę.

Na wschodzie od Arras wyparto Niemców aż pod miasto Cambrai, poczem rozpoczęto bombardowanie tego miasta. Równocześnie toczą się zacięte walki na północy od Soissons.

Pod Craone zdobyli Francuzi ważne pozycje nieprzyjacielskie i zadali siłom niemieckim znaczniejsze straty. Jak donosi Paryż, wzięto w dotychczasowej ofenzywie - do niewoli 10000 żołnierzy niemieckich.

Nie myślą w Europie o pokoju.

Z szwajcarskich źródeł dowiadujemy się, że międzynarodowa konferencja pokojowa, która miała się zebrać dnia 12 b. m. w Bernie, nie doszła do skutku.

Anglicy w Palestynie.

Według telegramu z Gazy dotarli Anglicy do linii kolejowej wiodącej z Damaszku do Jerozolimy.

## Od redakcyi.

Podajemy niniejszem do wiadomości, że redakcyja nasza mieści się obecnie przy ul. Graciosa nr. 203.

## Książki do biblioteki.

do nabycia w redakcyi „Gazety Polskiej“.

Romantyczne historie 1 tom (oprawiony)	2500
Orlińscy	3000
Lut szczęścia	2500
Pani Czajkowska	2500
Szczęście Zboskich	2500
Car widmo	3000
Znaj pana	3000
Figle młodego Satyra	2500
Za co	3000
Nad poziomy	3000
Mrok	3000
Katedra	3000
Tajemnica poety	3000
Tajny agent	3000
Mary	3000
Pamiętniki rupiejca	3000
Dzieje Polski	2000
Królewianka	3000
Krwawy kwiat	3000
Miasto dyamentów	3000
On i ona	3000
Polubowna ugoda	3000
Na przelomie	3000
Zaloty biurokraty	3000
Księżniczka	3000
Adjutant następcy tronu	2500
Książęta boru	3500
Oświetlenie elektryczne	2500
Na rozłogach białoruskich	2500
Rozbitki	3000
Między ustami a brzegiem puharu	1500

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaux listów polecanych (registrarados) i pieniężnych tylko:

## „GAZETA POLSKA“

Curytyba - Paraná — CAIXA p. B.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie . . . . . \$8000  
Dla Argentyny . . . . . 7 pesów pap.  
Buenos Aires. — Calle Paraguay 3901  
Dla Ameryki Półn. i Kanady . . . 3 dolary  
Chicago. 1718. So. Ashland Ave — The Eagle Ar.

Sprawy redakcyjne załatwia się przy ul. Graciosa nr. 203. od godz. 9 — 11 i od 2 — 5, Prenumeraty przyjmują także: p. p Jan Faucz i Józef Domański

## Dobra okazya

Zawiadamiam niniejszem Szanowną Publiczność polską, że mój zakład krawiecki (ul. Comendador Araujo 89.) zaopatrzony jest w bardzo wielką ilość materji krajowych i zagranicznych, przeważnie czarnych granatowych oraz innego koloru po rozmaitej cenie. Zwracam zarazem uwagę, że ubranie robię po cenach dawniejszych a więc tania. Garnitur męski z materji czysto-wełnianej kosztuje 60\$000. garnitury płócienne „de brim“ 25\$000.

Robota szybka, elegancka i bardzo trwała. FRANCISZEK KURECKI.

## Za pieniądze

„Zielony Dom“ kupuje wszelkie używane meble ubrania i t. d. i sprzedaje na raty w cenach bez porównania niskich.

ul José Bonifacio 13 B.

## Casa Flora



ul. 15 de Novembro nr. 52

w Kurytybie

(naprzeciw poczty)

poleca Szan. Kolonistom wielki wybór świeżych nasion ważnych, a mianowicie, kapusty, marchwi, brukwi, sałaty, buraków, kalafiorów, grochu, selery, marchewki i t. d.

Z szacunkiem

Aleksander Winiarski

# Lek Reumatyzmowy

Leczy bóle reumatyczne — dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. — Cena flakonu 1\$500.

## APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi — Chemika Bakteryologa

**Tadeusza Danielewicza**

Ulica Acuidaban Nr. 62

Kurytyba.

## Do nabycia w naszej redakcyi

są:

Książeczki do nabożeństwa, elementarze, oraz II-gie III-cie książki do nauki szkolnej.

Wielka  
wysprzedaż

**'Casa Ideal'**

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór **OBUWIA** po  
cenach najniższych.

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Wskutek wojny nie możemy sprowadzać z Niemiec soli KALI. Nasze zapasy czystej soli »kali« i nawozów mieszanych wyczerpały się, nie możemy więc odbiorcom naszym służyć niemi nadal. Atoli prz- z urządzenie własnej naszej fabryki fosforatu w S. Paulo postaraliśmy się że nie zabraknie nam nawozów fosforatowych (Phosphato »Brazil« i mąka z kości) nawozów, których brak lutejszej roli, należy je koniecznie w interesie rolnictwa używać. Wzywamy przeto odbiorców naszych, by podczas wojny glebie swej nie załowali fosfatów i nawozów azotowych, by ziemia otrzymała przynajmniej dwa ważne materiały pokarmowe.

Skoro skończy się wojna, będziecie mieli znów sol »kali« w wielkiej ilości, by użytkować ją należy cię celem powiększenia urodzajności gleby.

Przez czas 1-2 lat zasilanie roli tylko fosfatem jest bardzo korzystne, tworzy bowiem pewne urozmaicenie wobec używanych dotychczas nawozów »kali«.

Po upływie tego czasu nawóz »kali« będzie tem korzystniejszy.

Phosphato »BRAZIL« kosztuje 10\$000 za worek, ważący 50 kg. w składzie.

**Frn ando Hackradt & C-ia. — Curityba.**

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23

Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackatos«

Już nadeszły herby polskie

są do nabycia w redakcyi naszej po 1\$000 za sztukę,  
kolorowane 52 cm. długości i 41 cm. szerokości. — Z wysyłką pocztową 1\$100

### CENY TARGOWE W KURYTYBIE

z dnia 12 Października

Mięso wołowe kg	800—900—1 000
„ wieprzowe kg.	1 200
Smalec (jata)	30 000
Slonina (aroba)	20 000
Kaszas (pipa) w Morretes	300 000
Kawa kg	1 600
Masło kg.	3 000
Mól kg.	700
Zwio alkier	12 000
Kukurydza kargier	6 500
Fasola karger	18 000
Owi-s alkier	1 500
Orzech okrągły alkier	6—8 000
Zemiaki alkier	5 000—6 000
Kasza tatarszana litra	400
Mąka pszenna favorita	36 000
Mąka przenna sublima	35 000
Mąka żytnia aroba	8 000
Oleby aroba	2 500
Cukier maskawo z Pernambuco	28 000
Cukier maskawo z Rio Gr do S	30 000
Cukier biały	52 000
Kawa zielona 80 litr	40—45 000
Naf z skrzynka	20 000
Sól alkier	14 000
Ryż czerwony	26 000
Ryż biały	30—40 500
Kura (szuka)	1 500—2 800
Jaja luzin	500

Wino nacional (quinto)	40 000
Jęczmień alkier	5 000
Smalec kg.	1 700
Fizon kargier	15 000
Cebula aroba	8 000
Uzbstnek aroba	5 000
Mąka przenna lili	36 000
Banany kalgier w Morretes	9—10 000
Pataty słodkie alkier	2 000

### Jacek Drmlewicz

lekarsz-dentysta

przyjmuje codziennie od 8 rana do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i

wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

### MASARZYSTKA

MARYA WITKOWSKA

posiadająca długoletnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje

rozmaite masarze ręczne  
leczy saponem gimnastyki szwodzięj  
zastosowuje najnowsze metody w nadawaniu  
pięknych kaskatów i rysów  
ulica D-r Muricy 149

Nr. 16 — Curityba Parana

### Zakład Fryzjerski

przy ulicy Commendador  
Araujo Nr. 20

Ręcząc za sumienne i fachowe wykonywanie funkcji fryzjerskich, liczę na łaskawe poparcie Szan. Rodaków w myśl zasady „S wój do swego!“  
Z uszanowaniem

A Kowalski

### Dr. S. Kossobudzki

ul. Commendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1—4 popołudniu.

Telefon Nr. 537.

CURITYBA — PARANA

WIDOKÓWKI przedsiębiorstwa Lumber & Cia są do nabycia u p Ludwika Szczerbowskiego w Tres Barras Jest to serya składająca się z 24 kartek; kosztuje 2\$500

### Casa Helena.

Nie kupujcie mebli prędzej aż obejrzenie takowe w »Casa Helena« przy ul. D-r Muricy nr. 93, Firma ta sprzedaje najtaniej, z a gotówką i kupuje wszelkie rzeczy używane

Ządajcie piwa

„Cruzeiro“

jest najlepsze.

Nowe nasiona

melonów (melancia), arbużów, pomidorów, kapusy, marchwi, buraków, sałaty rżodkiewek, cykoryi, kalafiorów, pietruszki, rzepki żółtej, groszku, rzepki białej, grochu tykowego, sprzedają za gwarancją

Angelo Vecessi pl Tiradentes i G. Tiemann Batel 93.